

## Apostołowie Bożego Serca

### ŚW. JAN EUDES (1601-1680),

położył duże zasługi w promowaniu publicznego kultu Najświętszego Serca Jezusowego i Serca Matki Bożej. W 1623 r. wstąpił on do oratorianów. Po 20 latach pobytu w zgromadzeniu wystąpił z niego i założył nowe Zgromadzenie Jezusa i Maryi. Specjalne zadanie apostolskie nowego zgromadzenia polegało na propagowaniu liturgicznego kultu Serca Jezusowego i Serca Maryi, które łączyły ze sobą. „Zgromadzenia Jezusa i Maryi - pisze św. Jan Eudes - jest całkowicie oddane i poświęcone temu Boskiemu Sercu i jedną z głównych racji, dla której zostało ono założone było to, by szczególnie czcić to Najświętsze Serce, by je otaczać pietyzmem jako pierwszego i głównego swego patrona i jako regułę oraz wzór dla siebie, by starać się dostosować doń pragnienia i uczucia swych serc... Powiem wam, że nie powinniśmy rozłączać tego, co Bóg tak doskonale złączył. Jezus i Maryja są tak ściśle ze sobą związani, że kto widzi Jezusa, widzi Maryję, a kto kocha Jezusa, kocha Maryję; kto ma nabożeństwo do Jezusa, ma nabożeństwo i do Maryi... Te dwa Serca Jezusa i Maryi są tak ściśle ze sobą złączone, że Serce Jezusa jest początkiem Serca Maryi, jak Stwórca jest początkiem stworzenia. Serce zaś Maryi jest początkiem Serca Jezusa, jak matka jest początkiem serca swego dziecka”. Papież Pius X nazywa św. Jana Eudesa w dekrecie beatyfikacyjnym **ojcem publicznego kultu Serca Jezusowego**. Nazywa go też nauczycielem w zakresie tego kultu, gdyż św. Jan Eudes ułożył formularz mszalny i brewiarzowy o Sercu Jezusowym. Wreszcie Pius X nadaje mu chwalebny tytuł **apostoła Serca Jezusowego**, gdyż sam żywił gorące nabożeństwo do Serca Bożego i nie szczędził wysiłków, by wszędzie to nabożeństwo rozkrzewiać.

### ŚW. MAŁGORZATA MARIA ALACOQUE ŚW. (1647-1690),

wielka apostołka publicznego kultu Serca Jezusowego. Kult ten, jak przypominał papież Pius XII w encyklice *Haurietis aquas*, opiera się na podstawach biblijnych, ale swój publiczny charakter zawdzięcza działalności świętej wizytki z Paray-le-Monial. Małgorzata oddana na wychowanie do klarysek w Charolles, gdzie rozpoczęła samotne adoracje odprawiane u stóp tabernakulum. Ciężka choroba uniemożliwiła jej dalszą naukę i wstąpienie do klasztoru. Dopiero po ślubach złożonych Matce Bożej wyzdrowiała i mogła zrealizować zakonne powołanie. W 1671 r. zapukała do furty klasztoru sióstr wizytek w Paray-le-Monial. Życie zakonne Małgorzaty Marii upływało pod znakiem nadzwyczajnych przeżyć związanych z objawieniami, podczas których Chrystus odślaniał przed nią tajemnice swego Serca. Wśród nich wyróżniają się cztery, z lat 1673-1675. Podczas pierwszego objawienia, w dniu św. Jana Ewangelisty, 27 grudnia 1673 r., dzięki mistycznym przeżyciom, głębiej poznała miłość Najświętszego Serca Jezusowego i usłyszała wezwanie do szerzenia Jego kultu w duchu zadośćuczynienia. Święta doznała wielu przeciwności, spotkała się z nieufnością i sprzeciwem. Jej ból łagodziły rady kolejnych spowiedników (Klaudiusza La Colombière, ojca Rolin i ojca Croiset). Po pierwszym objawieniu nastąpiły dwa dalsze. 16 czerwca 1675 r., podczas oktawy Bożego Ciała, miała tak zwane „wielkie objawienie”, podczas którego usłyszała: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, aż do wyczerpania i wykończenia się, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości ludzi doznaje tylko niewdzięczności przez ich nieuszanowania i świętokradztwa, przez oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do Mnie w tym sakramencie miłości. Ale o wiele większą boleść sprawia mi to, że nawet serca Mi poświęcone, tak ze Mną postępują. Dlatego żądam od Ciebie, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był poświęcony na szczególną uroczystość ku uczczeniu mojego Serca, przez to, że w tym dniu wierni przystępować będą do Komunii św., że będą składać uroczyste wynagrodzenia przez publiczne wyznawanie win, ażeby naprawić zniewagi, jakich to Serce doznało podczas wystawienia na ołtarzach. Obiecuję ci również, że moje Serce rozszerzy się, by rozlaczkać obficie wpływy swej Boskiej miłości na tych, którzy mu oddawać będą tę cześć i którzy starać się będą, by mu była oddawana”. Wyjątkowość objawienia z 1675 r. polegała na żądaniu Chrystusa ustanowienia osobnego święta ku czci Jego Serca w piątek po oktawie Bożego Ciała. Realizacja tego żądania uczyniła z prywatnego kultu Serca Jezusowego kult publiczny. Po okresie wielkich objawień nastąpiła dla Małgorzaty Marii era cichego życia zakonnego, składającego się z pracy i modlitwy, niewolnego od cierpień fizycznych i upokorzeń, ale równocześnie

rozjaśnianego promieniami licznych wizji nadprzyrodzonych. W jej zatroskaniu o spełnienie żądań Chrystusa odnośnie do wprowadzenia w Kościele publicznego kultu Jego Serca dużą nadzieją i radością nappełniło ją, pod koniec życia, zaangażowanie się w to dzieło dwóch wybitnych jezuitów: Klaudiusza La Colombiere i Jana Croiset. Pius IX ogłosił ją błogosławioną w 1864 r., a Benedykt XV - świętą w 1920 r. Papież Pius XII, w encyklice Haurietis aquas ocenił jej rolę: „Najważniejsze miejsce wśród tych, którzy krzewili kult Serca Jezusowego, zajmuje św. Małgorzata Maria Alacoque. Zapalona niezwykłą gorliwością sprawiła, nie bez podziwu wierzących, że kult ten nabierał właściwych sobie wymiarów, różniąc się od wszystkich innych chrześcijańskich form pobożności podkreśleniem elementu miłości i wynagrodzenia... Kult ten nie zjawił się w Kościele nagle, ani też nie zrodził się na skutek prywatnych objawień, lecz stanowi spontaniczny wykwit żywej wiary i gorącej pobożności, którą ludzie obdarzeni nadprzyrodzonymi darami mieli względem Zbawiciela i Jego chwalebnych ran... Z tego wynika, że objawienia św. Małgorzaty Marii nie wniosły nic nowego do katolickiej nauki w tej materii. Mają one jednak swoje znaczenie polegające na tym, że Chrystus Pan, ukazując w nich Najświętsze Serce, chciał w niezwykły i wyjątkowy sposób zwrócić umysły ludzkie ku kontemplacji i czci tajemnicy miłości, którą miłosierny Bóg okazał względem rodzaju ludzkiego”.

### **KASPER DRUŻBICKI (1590-1662),**

teolog i pisarz jezuicki, propagator nabożeństwa do Bożego Serca w Polsce i Europie. W zakonie cieszył się wielkim autorytetem, o czym świadczy dwukrotny wybór na prowincjała i dwukrotny udział w kapitule generalnej w Rzymie. Zmarł w Poznaniu 2 kwietnia 1662 r. Jedno ze swoich dzieł pt. *Meta cordium cor Jesu poświęcił kultowi Bożego Serca* (wyd. łacińskie – Kalisz 1683). Polskie wydanie pod tytułem *Serce Jezusowe meta albo cel serc stworzonych* ukazało się pierwszy raz w Poznaniu w 1696 r. i potem było wielokrotnie wznawiane, także w języku angielskim. Znany historyk kultu Serca Jezusowego J. Bainvel napisał: „Żadna książka dotąd nie mówiła tak jasno o Sercu Pana Jezusa, żadna nie odślaniała tylu horyzontów. I dotąd jeszcze wśród tylu podręczników nie ma żadnego praktyczniejszego, bogatszego i sugestywniejszego”. *Meta cordium...* powstała prawdopodobnie we wczesnym okresie twórczości pisarskiej Drużbickiego, ok. 1623 r., co stawia autora w bardzo korzystnym świetle w porównaniu z teologami zachodnimi, dla których bodźcem do zajęcia się kultem Bożego Serca były dopiero objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque. W ujęciu Drużbickiego przedmiotem kultu jest fizyczne Serce Jezusa, ożywione Jego duszą i zjednoczone z Boską osobą Słowa. Jest to zatem pogląd, który po trzech wiekach podał papież Pius XII w encyklice *Haurietis aquas*. Naszą odpowiedzią na miłość Bożego Serca powinny być konkretne praktyki religijne, w których wyrażamy naszą miłość, cześć, ufność, pragnienie wynagrodzenia za grzechy własne i świata. Autor podaje wiele gotowych rozmyślań, modlitw i litanii. Z uwagi na treść modlitewną *Meta cordium...* nosi nazwę „podręcznika do modlitwy”. Nie brak w niej również zachęt do naśladowania w życiu codziennym cnót Serca Jezusowego.

### **ŚW. KLAUDIUSZ LA COLOMBIERE (1641-1682),**

francuski jezuita, współpracował ze św. Małgorzatą Marią Alacoque propagując kult Serca Jezusowego. W Paray-le-Monial, w kolegium jezuitów, przebywał dwukrotnie w latach 1675 i 1682. Był kierownikiem duchowym Małgorzaty Marii, bronił autentyczności objawień, z których mu się zwierzała. Podobnie jak św. Jan Eudes i św. Małgorzata Maria, należy do pierwszych apostołów kultu Serca Jezusowego. Wziął udział w obradach Kongregacji Obrzędów na temat Memoriału Biskupów Polskich w sprawie zatwierdzenia Mszy św. i oficjum o Sercu Jezusa. W swoim przemówieniu zapytał on zebranych, czy w czasach suchego racjonalizmu, gdy wątpi się we wszystko, a z prawd objawionych nie tknięte zostało jedynie *Pater noster*, może coś skuteczniej rozgrzać oziębłe serca ludzi i złączyć je z Chrystusem, niż właśnie kult Jego Serca? Przypomniał także fakt, że wielu panujących i biskupów prosi najwyższą władzę Kościoła o ustanowienie święta liturgicznego, uważając kult Najświętszego Serca za skuteczny środek ożywienia w narodach wiary, przywrócenia pobożności, zreformowania obyczajów. Beatyfikowany w 1929 r., kanonizowany przez Jana Pawła II 31. maja 1992 r.

### **JEAN CROISSET (1656-1758),**

jezuita, jeden z apostołów kultu Serca Jezusowego, działających pod wpływem objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque. Pod koniec studiów rozpoczął korespondencję ze św. Małgorzatą, która w jednym z listów nazwała go „swoim umiłowanym bratem w Najświętszym Sercu naszego Pana”. W tym czasie była już w obiegu książeczka poświęcona czci Bożego Serca, napisana przez wizytkę s. J. M. Joly. Jan Croiset otrzymał ją od świętej i zachęcany przez kilka osób postanowił ją przejrzeć, poprawić i powiększyć. W ciągu kilku tygodni powstało poważne dzieło noszące tytuł: *La dévotion au Sacré-Coeur de Notre-Seigneur Jésus-Christ* (Nabożeństwo do Najświętszego Serca naszego Pana Jezusa Chrystusa). W ciągu trzech letnich miesięcy 1689 r. książka miała trzy wydania. W Paray-le-Monial została przyjęta z entuzjazmem. Pod koniec 1689 lub 1690 roku Croiset odwiedził Paray-le-Monial. Wizyta ta była dla niego nowym bodźcem do propagowania kultu Bożego Serca. W Wielki Czwartek 1690 r. otrzymał święcenia kapłańskie, a z nimi nowe możliwości oddziaływania na wiernych. Wydawało się, że już nic nie powinno stanąć na przeszkodzie w szerzeniu nabożeństwa do Bożego Serca. Dzieło J. Croiseta cieszyło się popularnością w całej Francji, z aprobatą zostało przyjęte przez teologów. Przygotowano jego przekład na język włoski, a po 1697 r. było już znane i w Polsce. Wówczas nadszedł cios. W marcu 1704 r. *La dévotion...* zostało wciągnięte na indeks książek zakazanych. Równocześnie sam Croiset musiał opuścić Lyon, do którego mógł powrócić dopiero w 1719 roku. Zmarł 1738 roku. Jego dzieło czekało na zdjęcie z indeksu aż do roku 1887. W języku polskim drugie wydanie ukazało się w 1910 r. w Krakowie, w tłumaczeniu jezuita ks. J. Rostworowskiego. Dzieło składa się z trzech części: I. Pobudka do szczególniejszej czci Serca Jezusowego; II. W jaki sposób można nabyć nabożeństwo do Serca Jezusowego?; III. Praktyka nabożeństwa do Serca Jezusowego.

### **JÓZEF DE GALLIFFET (1665-1749),**

jezuita, jeden z trzech wielkich promotorów nabożeństwa do Bożego Serca w duchu objawień z Paray-le-Monial. Był duchowym synem św. Klaudiusza i przyjacielem Jeana Croiseta. W 1690 r. w Lyonie, będąc śmiertelnie chory, pod wpływem Jeana Croiseta złożył ślub, w którym zobowiązał się propagować nabożeństwo do Serca Jezusowego, jeżeli powróci do zdrowia. Gdy minęło niebezpieczeństwo śmierci, postanowił wykorzystać wszystkie możliwości do szerzenia chwały Bożego Serca. Jako rektor kolegium w Grenoble w 1706 r. w kościele jezuitów zbudował kaplicę i założył bractwo Serca Jezusowego. Wybrany na przełożonego prowincji lionńskiej jezuitów popierał w Rzymie sprawę beatyfikacji Małgorzaty Marii Alacoque (proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1715 r.) i oficjalnego uznania kultu Serca Jezusowego. Kiedy został asystentem generała jezuitów i zamieszkał w Rzymie, nie ustawał w promowaniu kultu Serca Bożego. Dostarczył Kongregacji Obrzędów odpowiednie materiały, stanowiące podstawę do dyskusji na temat kultu Bożego Serca, prowadzonych w latach 1726- 1727. W 1726 r. opublikował w Rzymie swoje wielkie dzieło pt. *De cultu Sacrosancti Cordis Dei et Domini nostri Jesu Gliristi, in variis orbis provinciis iam propagato*, dedykowane papieżowi Benedyktowi XIII. Zostało ono dobrze przyjęte przez kilku recenzentów i kard. Prospera Lambertiniego, późniejszego papieża Benedykta XIV. De Galliffet jedno z wydań dedykował królowi Hiszpanii Filipowi V, inne królowej Marii Leszczyńskiej. Korespondował z biskupami polskimi na temat Bożego Serca, by zyskać ich poparcie w Rzymie i doprowadzić do ustanowienia święta Bożego Serca z własną Mszą św. i oficjum brewiarzowym. Początkowo odpowiedzi Rzymu z roku 1727 i 1729 były negatywne. Pozytywna odpowiedź nadeszła w 1765 r., 20 lat po śmierci de Galliffeta.

### **COUDRIN JÓZEF M. (1768-1857),**

kapłan, założyciel Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Jego życie przypadło na burzliwe czasy rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich. Motorem jego działalności, obok inteligencji i odwagi, było wielkie nabożeństwo do Serca Jezusowego i Serca Maryi. Około 1800 r. istniało w Paryżu kilka stowarzyszeń, których celem była adoracja eucharystyczna. Znajdując w nich oparcie i akceptację dla swoich idei, założył zgromadzenie zakonne, którego cel widział w naśladowaniu życia Jezusa Chrystusa oraz szerzeniu kultu Bożego Serca i Serca Maryi, w połączeniu z obowiązkową adoracją Najświętszego Sakramentu. I tak stopniowo powstało Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz

wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Za datę założenia przyjmuje się rok 1800. Zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej otrzymało w 1817 r. Założyciel nie miał łatwego życia, jego zgromadzenie również, bowiem po okresie dynamicznego rozwoju we Francji rządy Combes'a, decyzją z 1903 roku, zmusiły zakony do opuszczenia kraju. Wówczas zgromadzenie ks. Coudrin znalazło gościnę w sąsiednich krajach i na innych kontynentach. W Polsce rozwinęło działalność po II wojnie światowej w oparciu o klasztory w Polanicy Zdroju i we Wrocławiu.

### **MARIA ŁEMPICKA OD NSPJ (1833-1918),**

zakonnica. Pragnąc pełnić jedynie wolę Bożą Maria Łempicka marzenia o życiu kontemplacyjnym zatapiała z ufnością w Sercu Jezusa, pewna, że jeśli jest to Jego pragnieniem, spełnią się one niechybnie. Pisała: wierzę mocno, że przyjdzie ten czas, że sam Bóg z czasem podejmie sam tę sprawę i wtedy uczyni to, że ci, którzy mi są teraz najprzeciwniejsi - sami będą mi w tym dopomagać. Nie wiedziałam dnia ani godziny - ale tak byłam tego pewna w Sercu Jezusowym, że ani na jedną chwilę nie wątpiłam o tym. Rzeczywiście - gdy w 1871r. klauzurowa gałąź sióstr felicjanek zwana kapucynkami, dzięki interwencji s. Łapickiej u cara Aleksandra II, otrzymała klasztor w Przasnyszu, Służebnica Boża została tam przyjęta i rozpoczęła nowicjat. Wiedziała, że łaskę tą zawdzięcza Sercu Jezusowemu i Jego Najświętszej Matce, stąd przy obłóczynach przyjęła nowe imię zakonne - Marii Serca Przenajświętszego. Tym właśnie imieniem posługiwała się do końca życia. Represje zaborców zmusiły s. Łempińską do opuszczenia Przasnysza i udania się do Rzymu, gdzie w 1873 r. z pozwoleniem Ojca Świętego Piusa IX złożyć czasowe śluby zakonne na ręce ówczesnego generała kapucynów o. Idziego Baldesiego. Powróciła na ziemię polskie i rozpoczęła starania o powstanie klasztoru w Kętach. Nie zważała na piętrzące się trudności i doświadczenia, nie ulegała pokusie rezygnacji czy zniechęcenia, ale niezmiennie z przekonaniem powtarzała: Wierzę w miłość Jezusa mojego - i wszystko, co na mej drodze spotykam wierzę, że z tej Skarbnicy Jego Miłości wypływa, a więc wszystko na tej drodze z radością przyjmuję (...) Wierzyć i ufać Jemu bez granic, a nędzą swą nigdy się nie zrażać - oto droga, którą mi Pan wskazywał od pierwszego mego nawrócenia. Przez 20 lat czyniła starania o pełne zatwierdzenie Zakonu SS. Kapucynek w Kętach. W końcu z uległością i prawdziwą miłością do Kościoła, przyjęła decyzję o wcieleniu kęckich mniszek do Zakonu Franciszkanek Najświętszego Sakramentu ze Lwowa (obecnie SS. Klarysek od Wieczystej Adoracji). W roku 1910, mając za sobą 77 lat pełnego trudów życia, obarczona trwałym kalectwem, Matka Maria od NSJ po raz kolejny rozpoczęła nowicjat, z wiarą poddając się kierownictwu młodszych sióstr. Od tej chwili jej głównym zajęciem było to, co kochała i praktykowała przez całe swe życie zakonne - adoracja Bożego Serca ukrytego w Najświętszej Eucharystii. Dotknięta tą miłością, która tryska z otwartego Serca Zbawiciela, mimo upływu lat z młodzieńczą gorliwością powtarzała za św. Janem Eudesem słowa modlitwy: O Ogniu, który zawsze płoniesz i nigdy nie gaśniesz! O Miłości zawsze gorąca, która nigdy nie stygniesz! Zapal mnie, zapal mnie całą, żebym całą Ciebie kochała! Dopiero w 1914 r. złożyła śluby wieczyste. Cztery lata później spoczęła cicho na Sercu Pana. 7 II 2006 r. został oficjalnie otwarty w diecezji bielsko-żywieckiej jej proces beatyfikacyjny.

### **JÓZEF BILCZEWSKI (1860-1924),**

arcybiskup lwowski. Przeszedł do historii jako wielki patriota i społecznik realizujący zasady podane przez Leona XIII w encyklice Rerum novarum, a przede wszystkim jako człowiek Kościoła zatroskany o dobro duchowe powierzonych mu wiernych. Odznaczał się pobożnością eucharystyczną. W 1918 r. dokonał poświęcenia archidiecezji lwowskiej Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Mając przed oczyma nieszczęścia, spowodowane I wojną, w jednym z listów pasterskich abp Bilczewski wskazywał wiernym na Serce Jezusowe, jako niezawodną pomoc w przezwyciężeniu ich: Śmiertelnie chorej ludzkości - pisał - trzeba lekarza tak wielkiego, jak wielką jest choroba, lekarza, który by wniknął do tajników dusz ludzkich i od ich głębi zaczął leczyć wnętrza, skryte źródło skażenia. Trzeba wielkiego budowniczego, który by z całym zapałem i poświęceniem dokonał przebudowy serca człowieczego. Trzeba przede wszystkim niezmiernie czułego, a bezbrzeżnie szerokiego Serca, które by w sobie mieściło i litość, i współczucie dla całej, dziś tak bardzo doświadczonej ludzkości, które by chciało wczuć się we wszystkie bóle, we wszystkie żale i zawody serc zranionych, przeniknąć serca te na wskroś, przejrzeć je i

wydobyć z upadku i zwątpienia, podnieść z odmętów ku górze, ku światłu, ku odrodzeniu, słowem - stać się ukoicielem i odnowicielem dusz i serc ludzkich. Tylko jedno jest Serce samarytańskie, zdolne sprostać ogromowi tego zadania, bo nie ludzką, lecz Bożą rozporządza mocą. Serce, u którego słowa czynem się stają, bo „ma słowa żywota wiecznego w sobie”. Serce, które nie tylko może, ale także całą swoją istotą pragnie i płonie świętym pożądaniem objęcia wszystkich serc całej ziemi, by wszystkie przytulić, ukoić i uleczyć. Znacze je. Jest to Serce Boga - Człowieka, Najświętsze Serce Jezusowe. Jest ono jakby łonem matczynym, z którego zrodził się Kościół, i ogniskiem jego życia nadprzyrodzonego. Jest ono także szkołą wyrobienia się w doskonałości chrześcijańskiej dla każdego poszczególnego serca ludzkiego. Serce ludzkie samo w sobie zostawione nie ostoi się wśród wiru pokus, wśród gorączki złych popędów, które na nie bezustannie napierają. Serce Jezusa jest dalej jedynym schronieniem, jedynym ogniskiem, w którym bezpiecznie zetknąć się, a w następstwie pogodzić, zbratać się z sobą mogą, byle chciały, zwaśnione dziś śmiertelnie ludy ziemi. Wszak to Serce Jezusowe właśnie na to pozwoliło się przebić na krzyżu lancą, żeby pojednać poszczególne narody świata z Bogiem i między sobą, żeby je związać w jedną wielką rodzinę chrześcijańską, czyniąc sobie tylko dobrze. A żywego Serca Jezusowego nigdzie na ziemi nie masz, jeno w Najświętszym Sakramencie. Stąd czcić Najświętszy Sakrament, znaczy czcić Najświętsze i Najmiłosierniejsze Serce Zbawiciela.

### **LEON JAN DEHON (1845-1925),**

sługa Boży, założyciel Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Ewangeliczne podejście do spraw społecznych naprowadziło go na kult Serca Jezusowego, który we Francji miał swoją, wspaniałą tradycję. Kapłańska osobowość o. Dehona charakteryzuje duch miłości wynagradzającej ku Sercu Jezusowemu. Miłość i wynagrodzenie są pojęciami zasadniczymi, wokół nich skupia się jego teologia Serca Jezusowego. Temu zagadnieniu poświęcił wiele książek. Do najważniejszych w jego dorobku pisarskim należy zaliczyć dwa tomy *Études sur le Sacre-Coeur* (1922-1923), które w zamierzeniu autora miały stanowić wstęp do planowanej summy teologicznej na temat Serca Jezusowego. W 1889 r. L. Dehon zaczął wydawać czasopismo, które sam redagował przez piętnaście lat. Pragnąc znaleźć współpracowników w szerzeniu swoich idei i ich kontynuatorów, Leon Dehon w 1878 r. założył Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Od nowego zgromadzenia wymagał, by szerzyło kult Bożego Serca przyczyniając się w ten sposób do przejoenia życia społecznego duchem miłości chrześcijańskiej. Spośród różnych form działalności apostolskiej szczególny nacisk kładł na prowadzenie rekolekcji i misji krajowych i zagranicznych. Założone przez niego zgromadzenie ma obecnie swoje placówki w 29 krajach w różnych częściach świata; jest podzielone na 19 prowincji i liczy ok. 3000 członków.

### **ROZALIA CELARÓWNA (1901-1944),**

wizjonerka. Nie została przyjęta do zakonu za względu na słabe zdrowie. W 1925 r. podjęła pracę w Szpitalu Świętego Łazarza w Krakowie. 11 czerwca 1926 r., w piątek rano, w uroczystość Najświętszego Serca Rozalia rozpoczęła pracę jak zwykle wzbudzając intencję, że wszystko będzie czynić z miłości ku Chrystusowi. Po chwili w wizji ujrzała Pana Jezusa, który każdy czyn, nawet najpospolitszy - jak zamiatanie - wykonywał razem z nią. Potem zbliżył się do niej i powiedział: Moje dziecko, w tym miejscu jesteś z Mejej woli. Ja tak kierowałem życiem twym, że tu cię przyprowadziłem. [...] Tu będziesz mieć prawdziwe zadowolenie wewnętrzne i cieszyć się będziesz swobodą, bo jesteś na właściwym miejscu. Wiesz o tym, że jestem zawsze z tobą i wspieram cię Moją łaską, i nadal przy tobie pozostanę; a chociaż Mnie nie widzisz jak teraz, masz Mnie widzieć oczyma duszy i w to wierzyć, bo gdybym nie był przy tobie, sama nigdy byś nie mogła się ostać w tych warunkach. [...] Ty, dziecko, masz pracować w tym miejscu, by Mi wynagradzać za te straszne grzechy i pocieszać Moje Boskie Serce. Ja tu chcę cię mieć! Będziesz bardzo cierpieć, ponieważ jest taka Moja Wola. [...] Cierpienie jest tak wielką łaską, że nikt z ludzi tego nie pojmie dostatecznie: większą niż dar czynienia cudów, bo przez cierpienie dusza Mi oddaje, co ma najdroższego: swą wolę, ale przez cierpienie miłośnie przyjęte... Tę nieocenioną łaskę daję tylko duszom szczególnie umiłowanym. Ciesz się, że ty, Moje dziecko, należysz do tych wybranych dusz. Ale masz być bardzo pokorną... Ty jesteś Moją i na zawsze Moją pozostaniesz. Ja cię nigdy nie opuszczę. Rozalia dobrowolnie więc

pozostała na oddziale chorób wenerycznych. Swoje cierpienia i przykrości życia ofiarowała Bożemu Sercu. Była delikatna i skromna, a przy tym sumienna i stanowcza. Zdobyła zaufanie chorych, a Pan Jezus szczególnie błogosławił jej pracy: w ciągu dwudziestu lat służby, podczas jej dyżurów - a w większości pracowała na nocną zmianę, której inne pielęgniarki nie chciały brać - żaden z chorych nie umarł bez sakramentów świętych. Ubogi tryb życia, ciężka praca oraz liczne cierpienia osłabiły i tak nie najlepsze zdrowie Rozalii. Z początkiem września 1944 r. przeziębila się. Po kilku dniach jej stan tak bardzo się pogorszył, że przewieziono ją do szpitala, gdzie ze słowami "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" zmarła 13 września. Pochowano ją dwa dni później na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Kierownik duchowy wystawił o Rozalii takie świadectwo: Rozalia Celakówna była już od lat dziecięcych upatrzoną przez Boga na to, by przez nią rzucić wiele światła na szereg aktualnych zagadnień i potrzeb duchowych ludzkości. [...] Serce Jezusa zapragnęło, po pierwsze, ukształtować z niej wzór doskonałego dziecięctwa Bożego, które przez charakterystyczną i osobliwszą jej ideę 'maleńkości' doszło u Rozalii do tak subtelnego wyrazu, że stała się godną naśladowczynią św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po wtóre, przez proste, ukryte i wzgardzone - na wzór nazaretańskiego - życie Rozalii, chciał Zbawiciel nasz ukazać ludziom konieczne i skuteczne lekarstwo na straszną pychę dzisiejszego świata. Po trzecie, obierając Rozalię na całopalną ofiarę Swego Najświętszego Serca dla wynagradzania Mu za wołające do dziś o pomstę do nieba grzechy nieczyste, zabijanie nienarodzonych i nienawiść - Chrystus jednocześnie powołał Rozalię na ukrytą apostołkę osobistego poświęcenia się Jego Najświęstszemu Sercu.

### **MATEO CRAWLEY-BOEVEY (1875-1960),**

znany powszechnie jako ojciec Mateo, ze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Całe życie związany był z krzewieniem kultu Serca Jezusowego poprzez intronizację. Pius XI określił go mianem charyzmatyka Najświętszego Serca. Pochodził z Peru. Jego ojciec był angielskim protestantem, a matka Hiszpanką i katoliczką. W Chile spędził pierwsze kapłańskie lata. Ciężka choroba sprawiła, że wysłano go do Europy. We Francji udał się do sanktuarium Serca Jezusowego, do Paray-le-Monial. Tam cudownie odzyskawszy zdrowie postanawia całe życie poświęcić propagowaniu nabożeństwa do Najświętszego Serca. Swoją działalność pragnie rozpocząć od Rzymu. Św. Pius X usłyszawszy usłyszawszy o planach szerzenia nabożeństwa do Serca Jezusowego i zamiarze przeprowadzania intronizacji w rodzinach, oświadczył, że nie tylko pozwala na taką działalność, ale że ją nakazuje. I tak rozpoczął się 50 lat trwający okres niezłomnej działalności apostołkiej na rzecz kultu Najświętszego Serca. Ojciec Mateo działał w krajach obu Ameryk, w Europie (Francja, Włochy, Hiszpania, Belgia, Holandia), dotarł do Japonii, na Filipiny i Cejlon. Nie dotarł do Polski, choć były pewne przygotowania w tym kierunku. Słuchały go miliony ludzi, do których zwracał się w wielu językach. Intronizacja Serca Jezusowego w rodzinach, którą propagował, zjednała mu miano apostoła intronizacji. Tam, gdzie nie dotarł z żywym słowem, docierał przez swoje pisma. Niezwykłą popularnością cieszyło się jego dzieło Jezus, Król Miłości, które zostało przetłumaczone nie tylko na wszystkie ważniejsze języki europejskie, ale również na chiński i japoński. W języku polskim ukazało się w 1929 r. i miało kilka wydań, a pozostałe jego pisma zostały wydane w trzech tomach przez Karmelitów Bosych, w zbiorze pt. Oblicze Miłości, w Krakowie w 1966 r. W książce tej Ojciec Mateo tak scharakteryzował intronizację: „Jest to oficjalne i społeczne uznanie królewskiej władzy Serca Jezusowego nad rodziną chrześcijańską, uznanie potwierdzone, uzewnętrznione i utrwalone przez uroczyste umieszczenie obrazu Bożego Serca na honorowym miejscu i odmówienie aktu poświęcenia”. Papież widzieli w dziele o. Mateo szansę przeciwstawienia się współczesnemu złu. Papież Benedykt XV w liście do apostoła Bożego Serca w 1915 r. pisał: „Istotnie, nie ma współcześnie pożyteczniejszej działalności od twojej. Tak wielu, niestety, dzisiaj marzy i wysiła się, aby podkopać w życiu prywatnym i publicznym porządek moralny wprowadzony przez Kościół i aby, zatartszy wszelki ślad mądrości i szlachetności chrześcijańskiej, narzucić społeczności ludzkiej godne pożałowania pogańskie zasady, dlatego wprowadza się prawo rozwodowe, aby podkopać trwałość małżeństwa; zmusza się młodzież do podporządkowania się programowi szkolnemu obcemu religii, eliminując w tym zakresie autorytet rodziców... Dobrze więc czynisz, drogi synu, biorąc w swe ręce podstawę społeczności ludzkiej, jaką jest rodzina, ugruntowując w naszych domach miłość chrześcijańską, tak by ona stała się tam jakby królową. Działając w ten

sposób, spełniasz polecenie samego Chrystusa, który przyobiecał specjalne łaski dla tych rodzin, w których obraz Jego Serca będzie umieszczony na publicznym miejscu i otoczony czcią”. „Ideę przewodnią intronizacji zaczerpnąłem bezpośrednio z objawień w Paray. Innymi słowy, chciałem nadać konkretną formę pragnieniu naszego Zbawcy ujawnionemu świętej Małgorzacie Marii. Intronizacja nie jest więc niczym innym jak pełną realizacją wszystkich zadań ujawnionych przez Boże Serce w Paray-le-Monial i wspaniałych obietnic towarzyszących tym żądaniom. Powiedziałem „wszystkich żądań”, ponieważ celem nadrzędnym w tym wypadku jest uświęcenie rodziny: to ona, jako podstawowa komórka społeczna, powinna być pierwszym żywym tronem Króla Miłości”. Ostatnie lata życia Ojciec Mateo spędził w Chile, w Valparaiso, gdzie zmarł 4 maja 1960 r.

#### **AUGUST HLOND (1881-1948),**

salezjanin, kardynał, prymas Polski, założyciel Towarzystwa Chrystusowego. Już na początku swych rządów w diecezji katowickiej dokonał w Chorzowie aktu poświęcenia całego Śląska Najświętszemu Sercu. W 1932 r. jako prymas wystąpił z inicjatywą zbudowania w Poznaniu pomnika Serca Jezusowego jako wotum wdzięczności za odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Poświęcając go w niedzielę Chrystusa Króla, 30 października 1932 r., powiedział: „Cały Naród skupia się w tej chwili przy Sercu Jezusowym, które jest źródłem i symbolem miłości... Najświętszemu Sercu Jezusa niech Naród polski zawsze wierny pozostanie, aby żył na wieki, i niech z tego Serca płyną obfite promienie łask i błogosławieństwa”. W 1987 r. zorganizował w Poznaniu I Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, który był wspaniałym wyrazem hołdu złożonego Sercu Jezusowemu. W jednym z listów pasterskich kard. Hlond pisał: „Przez Najświętsze Serce Jezusa oddamy świat z powrotem Bogu, jeżeli się sami przez to Boskie Serce uświęcimy w nieskalanym duchu Ewangelii. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego zdrowe, głębokie i prawowierne jest gwarancją i rękojmią zwycięstwa sprawy Chrystusowej w naszych czasach. Kto sam siebie poświęca Sercu Zbawiciela, ten uznaje Jego panowanie nad sobą, postanawia żyć według Jego przykazań, by miłością płacić za miłość, wiernością płacić za krzywdy, których Pan nasz tyle doznaje od niewdzięcznego świata. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa jest jednym z najskuteczniejszych środków dźwignięcia się z grzechów i nałogów, jest również doskonałą pomocą na drodze uświęcenia”. Na kulcie Bożego Serca kard. Hlond budował swoją osobista świętość i w nim też widział podstawy do moralnej odnowy społeczeństwa polskiego.

#### **STEFAN WYSZYŃSKI (1901-1981),**

kardynał, prymas Polski. 200. rocznicę ustanowienia święta Najświętszego Serca Jezusowego, przypadającą w 1965 r., uczcił listem pasterskim, w którym przypomniał najważniejsze dane dotyczące kultu Bożego Serca. Polska i rzymskie bractwo Serca Jezusowego jako pierwsze otrzymały od papieża Klemensa XIII w 1765 r. pozwolenie na liturgiczne obchodzenie tego święta - przypomina kard. St. Wyszyński. Starania o nie trwały od początku XVIII wieku, ale wysuwano szereg trudności, które dopiero biskupom polskim, w słynnym Memoriale z 1764 roku, udało się wyjaśnić i doprowadzić sprawę szczęśliwie do zamierzonego celu. Kard. Wyszyński przypomina przełomowe znaczenie 1765 r., spowodowane memoriałem biskupów polskich. Gdy w roku 1856 biskupi francuscy zwrócili się do Piusa IX z prośbą, o rozciągnięcie święta Bożego Serca na cały Kościół, ich prośba została spełniona bez najmniejszych zastrzeżeń. Spoglądając na historię kultu, kard. Wyszyński podkreśla znaczenie św. Małgorzaty Marii Alacoque. To dzięki niej nabożeństwo do Serca Jezusowego, mające dotąd charakter prywatny, zaczęło nabierać rozmachu i wkrótce stało się kultem publicznym, ogarniającym cały Kościół. Według Stefana kard. Wyszyńskiego, Chrystus Pan po raz pierwszy objawił tajemnicę swego Serca w słowach przekazanych nam w 7 rozdziale Ewangelii wg. św. Jana. „Zbawiciel zabiera głos – pisał – w sposób najbardziej uroczyisty. Oto pamiętne słowa, podane przez św. Jana: «Jeśli kto pragnie, niech do Mnie przyjdzie a pije, kto wierzy we Mnie. Jak mówi Pismo: rzeki wody żywej płyną z jego wnętrzości» (J 7,87-38). Bibliści współcześni słowo «wnętrzości» tłumaczą przez serce, a zaimek «jego» odnoszą do samego Mesjasza - sens tych olśniewających słów jest taki: Kto wierzy we Mnie i pragnie, niech do Mnie przyjdzie i pije. Jak mówi Pismo Święte, rzeki wody żywej popłyną z mego Serca”. Kard. Wyszyński, wielki patriota, w syntezie historycznej kultu Serca Jezusowego na naszych

ziemiach akcentuje jego aspekt polski, przypominając znaczenie, jakie doń przywiązywali w swej działalności patriotycznej prymasi polscy, abp M. Ledóchowski i kard. E. Dalbor. Wspomina też o pomniku Serca Jezusowego, wzniesionym w 1932 r. w Poznaniu, z napisem: Sacratissimo Cordi - Polonia Restituta, zburzonym przez okupanta niemieckiego w 1940 r. Z listu rocznicowego Prymasa Tysiąclecia warto przytoczyć pewien passus, który można uważać za autorytatywną ocenę roli kultu Najświętszego Serca w życiu Kościoła: „Kult Bożego Serca nie tylko się rozprzestrzenił po całym świecie, lecz też wrósł, zakorzenił się w żywym organizmie Kościoła tak głęboko, że dziś byłoby już niepodobieństwem oddzielić go od katolickiej pobożności i życia religijnego chrześcijan. Jeżeli bowiem Serce Pana Jezusa nie jest tylko jedną z tajemnic Bożych, lecz stanowi jakiś przedziwny pryzmat, w którym łamie się i przegląda cały świat nadprzyrodzony - to również cześć i miłość tegoż Serca nie jest jakimś prywatnym, partykularnym nabożeństwem czy nawet kultem publicznym, lecz częstkowym, ale kultem kościelnym publicznym, powszechnym i pełnym, który zawiera w sobie dziś wszystko: i liturgię jako przeżywanie dramatu Chrystusowej miłości, i szkołę życia duchowego, ascetycznego i mistycznego, i kuźnię pracy apostołskiej, i formę czci Boga w duchu i w prawdzie, słowem stanowi postać religii najbardziej autentycznej, bo religii czczącej Boga miłości”. Kard. Wyszyński wziął udział w „Tygodniu Serca Jezusowego”, zorganizowanym w Bolonii w dniach 20 - 31 października 1965 r. dla uczczenia dwusetnej rocznicy ustanowienia liturgicznego święta Serca Jezusowego. Na zakończenie „Tygodnia” celebrował Mszę św. i wygłosił kazanie. Z okazji tejże rocznicy skierował swe orędzie do pielgrzymów gromadzących się w Paray-le-Monial. Zostało ono odczytane pielgrzymom zgromadzonym na głównej uroczystości 25 czerwca 1965 r.

Źródło:  
nspj.szczecin.pl